



stwa wojskowego, czy zaostrzenie ustawy antyaborcyjnej wywołało gorące debaty. Niemiecki protestantyzm wkroczył zatem w XXI stulecie w atmosferze narastającego kryzysu, którego widomych znakiem jest spadająca liczba wiernych oraz malejąca liczba parafii. Jak podkreśla Martin Greschat, do jego przewyciężenia konieczna jest refleksja nad okresem po 1945 r., który przyniósł fundamentalną zmianę mentalności i wypracował model „Kościoła wolności”. Jego dalsze funkcjonowanie nie może opierać się wyłącznie na zasadach przedsiębiorstwa kierującego się rachunkiem zysków i strat, ale powinno zwrócić się ku głoszeniu Ewangelii i pogłębianiu duszpasterstwa, co w dalszej perspektywie umocni także społeczne i kulturowe czynniki poprawiające efektywność funkcjonowania gospodarki.

Książka Martina Greschata to dzieło historyka będącego także zaangażowanym uczestnikiem wielu opisywanych wydarzeń. Liczne, ale krótkie cytaty i niejednokrotnie emocjonalny styl narracji nie pozwalają jednak na stwierdzenie, by była to książka tendencyjna – przeciwnie, autor bardziej stara się wyjaśniać niż oceniać charakteryzowane postaci i wydarzenia. Osoby znające Greschata jako przewodniczącego Komisji Historycznej Polskiej Rady Ekumenicznej i Kościoła Ewangelickiego w Niemczech mogą być zawiedzione, że niewiele miejsca zajmują w jego książce sprawy polskie (poza kwestią granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej), ale być może właśnie to jest potwierdzeniem naukowej rzetelności autora, który w syntetycznym opracowaniu potrafił ukazać zróżnicowaną problematykę we właściwych proporcjach.

Olgierd Kiec (Zielona Góra)

Markus Krzoska (Hg.), *Erinnerungen des Posener Domherren Albert Steuer*, Martin Meidenbauer Verlagsbuchhandlung, München 2010, ss. 246 (Polono-Germanica 5, Schriften der Kommission für die Geschichte der Deutschen in Polen e.V.)

Polsko-niemiecki antagonizm narodowy w XIX i XX wieku posiadał swój wymiar religijny, który w potocznej świadomości historycznej funkcjonuje jako konflikt „polskiego katolicyzmu” z „pruskim protestantyzmem”. Tymczasem niemały odsetek katolików w Wielkopolsce stanowili Niemcy, którzy zresztą cieszą się dużo większym zainteresowaniem polskiej historiografii niż niemieccy i polscy



protestanci, o czym świadczyć może choćby ostatnia książka Witolda Matwiejczyka¹. Prowadzone w ciągu ostatnich dziesięciu lat badania historyczne niezmiernie często odwołują się do maszynopisu wspomnień ks. Alberta Steuera (1874–1967), kanonika poznańskiej kapituły katedralnej, będącego jednym z najbardziej znanych duchownych narodowości niemieckiej w Wielkopolsce. Z uznaniem należy zatem powitać inicjatywę Markusa Krzoski, który udostępnił tekst przechowywany w bibliotece Instytutu Herdera w Marburgu szerszej publiczności.

Ksiądz Albert Steuer urodził się w Lesznie, ale jeszcze jako dziecko przeprowadził się z rodzicami do Poznania, gdzie zdał maturę w gimnazjum św. Marii Magdaleny. W 1895 r. wstąpił do seminarium duchownego archidiecezji poznańsko-gnieźnieńskiej, a po jego ukończeniu podjął studia doktoranckie w Münster, które uwieńczył rozprawą z zakresu filozofii. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1899 r. z rąk biskupa Likowskiego w Poznaniu i po powrocie z Münster został w 1901 r. wykładowcą filozofii w poznańskim seminarium. Już podczas studiów intensywnie uczył się języka polskiego, którego znajomość była niezbędna w pracy duchownego w archidiecezji zdominowanej przez Polaków. Jednocześnie nie krył się jednak ze swoją niemiecką autoidentyfikacją narodową, dzięki czemu w 1911 r. został nominowany przez cesarza Wilhelma II na stanowisko kanonika w poznańskiej kapitule katedralnej. Utworzenie państwa polskiego sprawiło, że w 1919 r. utracił profesurę w seminarium, ale nie zrezygnował z kanonikatu mimo nacisków kardynała Dalbora i wyraźnej niechęci, z jaką traktowani byli wszyscy niemieccy członkowie poznańskiej kapituły katedralnej w kurii arcybiskupiej. W okresie międzywojennym ks. Steuer pogłębił swoje bliskie kontakty z duszpasterstwem niemieckich katolików w stolicy Wielkopolski, prowadzonym przez franciszkanów, kontynuował też swoje zainteresowania naukowe, pisząc artykuły filozoficzne i historyczne oraz liczne recenzje książek filozoficznych dla czasopism niemieckich i polskich. Jakkolwiek w odróżnieniu od pozostałych niemieckich kanoników w Poznaniu, Josefa Klinke i Josefa Paecha, rzadko angażował się w działalność polityczną i utrzymywał szerokie kontakty z polskimi księżmi, to jednak wątpliwości wzbudziło przyjęcie w 1936 r. doktoratu honorowego na Uniwersytecie Wrocławskim. Jak wskazuje Markus Krzoska, wyróżnienie to mogło być swoistą nagrodą za osobisty udział w zebraniu Związku Katolików Niemieckich (Verband deutscher Katholiken) w Katowicach w 1934 r., podczas którego ks. Steuer poparł wniosek o odwołanie przewodniczącego Eduarda Panta, zdecydowanego przeciwnika narodowego socjalizmu.

Trudno jednak traktować ks. Steuera jako zwolennika Adolfa Hitlera i jego ideologii, nawet jeśli jego dystansowanie się od ówczesnych zachowań nosi czasem

¹ W. Matwiejczyk, *Niemieccy katolicy w Poznańskim a polityka narodowościowa rządu pruskiego 1871–1914*, Lublin 2009.



– jak zwrócił uwagę Krzoska – humorystyczne cechy, na przykład kiedy autor wspomnień podkreślał, że nazistowska flaga, jaką wywiesił na swoim domu na Ostrowiu Tumskim we wrześniu 1939 r., była mniejsza niż flaga wywieszona przez kanonika Paecha. Polityka niemieckich władz okupacyjnych bynajmniej nie wzbudziła entuzjazmu ks. Steuera, tym bardziej że miał możliwość osobiście poznać rozmiar terroru hitlerowskiego w Kraju Warty, spowiadając i udzielając komunii około 1100 osobom skazanym na śmierć i oczekującym na wyrok w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu (do egzekucji nie był dopuszczany).

W styczniu 1945 r. ks. Steuer ewakuował się wraz z bratem i jego rodziną w konwoju zaprzęgów konnych, docierając w okolicę Krosna Odrzańskiego. Dalszą drogę uniemożliwił szybki marsz Armii Czerwonej; następne miesiące cała grupa spędziła w ciężkich warunkach jako siła robocza w gospodarstwach zarządzanych przez Rosjan. Dopiero w czerwcu 1945 r. pojawiła się możliwość wyjazdu za Odrę, ale ks. Steuer zdecydował się na powrót do Poznania. Swoje mieszkanie zastał jednak splądrowane, a powrót do kapituły katedralnej, mimo przychylności biskupa Walentego Dymka, okazał się niemożliwy. Po kilku dniach kanonik został aresztowany i osadzony w areszcie przy ul. Kochanowskiego, a następnie w więzieniu na Młyńskiej. Przedmiotem oskarżenia był podpis pod listem otwartym, jaki w styczniu 1940 r. napisało kilkunastu niemieckich księży katolickich w Kraju Warty, zarzucając Polakom pogrom mniejszości niemieckiej we wrześniu 1939 r. Rozprawa przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu w lutym 1946 r. zakończyła się jednak wyrokiem uniewinniającym i dopiero ponowny proces przed sądem drugiej instancji w 1948 r. doprowadził do wyroku 10 miesięcy pozbawienia wolności. Do więzienia ks. Steuer już nie trafił, gdyż na poczet kary zaliczono 11 miesięcy spędzone w aresztach śledczych. Ostatnie lata życia kanonik spędził w podmiejskim Pokrzywnie (obecnie w granicach Poznania), pełniąc funkcję kapelana w klasztorze elżbietanek, tam też zmarł w 1967 r.

Podstawą prezentowanej książki są wspomnienia, jakie ks. Steuer spisał w 1954 r. w Pokrzywnie. Według ustaleń Markusa Krzoski, maszynopis został przewieziony, a raczej przemycony do RFN na początku 1956 r. przez Ilse Rhode, córkę byłego superintendenta Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Poznaniu Arthura Rhode. Brat Ilse, Gotthold Rhode (1916–1990), znany historyk związany ze środowiskiem „badań wschodnich” (Ostforschung), przekazał jeden egzemplarz Heinzowi Steuerowi, bratankowi kanonika mieszkającemu w RFN, a drugi przekazano do biblioteki Instytutu Herdera w Marburgu jako depozyt towarzystwa badającego dzieje Niemców w Polsce (obecna nazwa: Kommission für Geschichte der Deutschen in Polen). Planowana już w latach 50. publikacja została zrealizowana dopiero w 2010 r. dzięki Markusowi Krzosce (ur. 1967), będącemu aktualnie prezesem towarzystwa. Krzoska nie jest wprawdzie badaczem dziejów mniejszości niemieckiej



w Wielkopolsce, ale można go uznać za wytrawnego znawcę stosunków polsko-niemieckich w tym regionie, czego dowiódł, publikując monografię o naukowej i publicystycznej twórczości Zygmunta Wojciechowskiego, założyciela Instytutu Zachodniego w Poznaniu².

Wspomnienia ks. Steuera składają się z jedenastu rozdziałów, ułożonych w porządku chronologiczno-rzeczowym. Po zawartym w pierwszym rozdziale opisie lat dzieciństwa spędzonych w Lesznie, Wrocławiu i Poznaniu, drugi rozdział poświęcony jest studiom w Poznaniu i Münster, a trzeci okresowi spędzonemu w charakterze profesora poznańskiego seminarium duchownego; w ostatnim rozdziale jest jednak fragment opisujący publiczne wykłady dla członków niemieckich towarzystw w Poznaniu po 1919 r. Czwarty rozdział zawiera charakterystykę działalności naukowej i publicystycznej, która rozkwitła praktycznie dopiero w okresie międzywojennym, po utracie profesury. Piąty rozdział, stanowiący opis podróży kanonika, uporządkowany jest według znaczenia, jakie poszczególne wyprawy miały w życiu autora wspomnień. Ten fragment książki rozpoczyna się zatem od obszernej charakterystyki podróży do Ziemi Świętej, Egiptu, Syrii i Turcji w 1929 r. wraz z grupą polskich pielgrzymów, której przewodził biskup chełmiński Stanisław Okoniewski. Kolejne wyprawy zawiadły ks. Steuera do Włoch, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, wielokrotnie do Niemiec oraz na polskie Kresy Wschodnie. Szczególnie interesujący wydaje się opis odbytej w 1916 r. podróży na tereny Wileńszczyzny i Polski Centralnej, okupowanych podczas pierwszej wojny światowej przez Niemcy; podczas tej wyprawy ks. Steuer uczestniczył w spotkaniach z wysokimi urzędnikami (w tym gubernatorem Hansem von Beselerem w Warszawie) oraz hierarchami kościelnymi, m.in. z arcybiskupem Aleksandrem Kakowskim. Kolejny, szósty rozdział jest ciekawym spojrzeniem na sposób funkcjonowania kurii arcybiskupiej – to tutaj ks. Steuer szczegółowo opisuje zadania, jakie wypełniał, będąc kanonikiem, ale także egzaminatorem młodych księży (poddawanych przez 4 pierwsze lata po święceniach corocznemu sprawdzeniu wiedzy teologicznej), cenzorem wydawnictw kościelnych, sędzią sądu biskupiego, radcą konsystorza (1918–1923), czy tłumaczem listów pasterskich kardynała Augusta Hlonda na język niemiecki. Tutaj też znajduje się charakterystyka okoliczności nadania tytułu doktora honorowego we Wrocławiu oraz działalności w Verein deutscher Katholiken. Siódmy rozdział, zatytułowany „Pierwsza wojna światowa i jej następstwa”, zawiera niewiele informacji o okresie lat 1914–1918, koncentrując się raczej na funkcjonowaniu duszpasterstwa niemieckich katolików przy poznańskim kościele franciszkanów.

² M. Krzoska, *Für ein Polen an Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski (1900–1955) als Historiker und Publizist*, Osnabrück 2003.



Pięć ostatnich rozdziałów, obejmujących lata 1939–1954, ułożono w porządku chronologicznym. To tutaj znajdują się najbardziej szczegółowe opisy przeżyć okresu niemieckiej okupacji, ucieczki z Poznania w 1945 r., pobytu w aresztach i więzieniach, procesie i ostatnich latach życia w Pokrzywnie. Stosunkowo szerokie potraktowanie tego okresu uwarunkowane jest oczywiście zarówno dramatyzmem wydarzeń, jak i krótkim czasem, jaki upłynął do czasu spisania wspomnień. To jednak ta część najlepiej pozwala zrozumieć skomplikowaną tożsamość człowieka wychowanego na pograniczu, który odrzuca zasadę odpowiedzialności zbiorowej, nakazującą uznać wszystkich Niemców za winnych zbrodni podczas wojny, ale też nie obwinia wszystkich Polaków za ciężki los, a zwłaszcza za szykany i zniewagi, jakich doświadczył po 1945 r.

Lekturę wspomnień ks. Steuera niepomniernie ułatwia profesjonalna edycja Markusa Krzoski, który zadbał o podanie informacji o większości osób występujących w tekście (imiona, lata życia, zajmowane stanowiska, publikacje), o aktualnych nazwach ulic i placów, o książkach, jakie czytał i komentował poznański kanonik, czy o krajach i miejscach, jakie odwiedzał. Oczywiście można tu znaleźć pewne niedociągnięcia, dyskusyjna wydaje się na przykład zasadność podawania informacji, że świątynie w Karnaku to największe tego rodzaju budowle z czasów faraonów. Z drugiej strony można by nieco poszerzyć niektóre przypisy, na przykład dodając, że Jan III Sobieski był nie tylko królem polskim, ale także wodzem odsieczy wiedeńskiej w 1683 r., co może być istotną informacją w książce przeznaczonej dla czytelnika niemieckiego. Wypadałoby też uzupełnić niektóre niejasne sformułowania, na przykład dotyczące pierwszego nabożeństwa ewangelickiego w luterańskim kościele św. Krzyża w okupowanym Poznaniu 17 września 1939 r., które odprawił pastor Alfred Kleindienst; pastor Johannes Horst, którego Krzoska wskazuje jako ówczesnego proboszcza tej parafii (nie pisząc wprost, czy odprawiał rzeczony nabożeństwo), był internowany przez polskie władze i tego dnia przebywał jeszcze poza Poznaniem. Już nie uzupełnić, ale sprostować należałoby także informację, jakoby więzienie przy ul. Młyńskiej było obok Cytadeli głównym miejscem terroru hitlerowskiego w okupowanym Poznaniu – Cytadela nie była bowiem takim ośrodkiem, a niezwykle ciężkie, niemieckie więzienie znajdowało się w Forcie VII, będącym elementem zewnętrznego pierścienia umocnień pruskiej twierdzy, położonym w odległości około pięciu kilometrów od wspomnianej Cytadeli.

Oczywiście wymienione uwagi nie mogą wpłynąć na wysoką ocenę pracy redaktora tomu Markusa Krzoski, wypada jednak wyrazić nadzieję, że niezbędne uzupełnienia i sprostowania znajdą się w polskim wydaniu wspomnień ks. Steuera, które na pewno zasługują na udostępnienie ich także polskiemu czytelnikowi.

Olgiard Kiec (Zielona Góra)